Cena 4 złote

„Dziś 6 tron ze sportowcem"



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 117 | Częstochowa, wtorek 20 maja 1947 roku. | Rok III.

Minister Minc przemawia na warszawskiej konferencji PPR

Bitwa o handel

W czym leżą przyczyny zwyżki cen?

WARSZAWA (PAP) — **W dniu 17 maja rozpoczęła się w Warszawie konferencja stołecznej organizacji Polskiej Partii Robotniczej.** Na konferencji obecni byli jako goście przedstawiciele praskiego komitetu komunistycznej partii czechosłowackiej. Zasadniczy referat wygłosił przedstawiciel Komitetu Centralnego partii **minister Minc.**

Na wstępie przemówienia minister zanalizował sytuację międzynarodową, podkreślając głęboką wiarę w trwałość pokoju i wzmocnienie stanowiska Polski Ludowej w rodzinie narodów świata.

Po omówieniu sytuacji wewnętrzno -politycznej, w którym dał wyraz dążeniu PPR do pogłębienia jednolitego frontu i stworzenia jedności organicznej klasy robotniczej, mówca poświęcił zasadniczą część swojego referatu obecnej sytuacji gospodarczej. — Referent podkreślił, że jakkolwiek odnieśliśmy istotne i bardzo cenne sukcesy w zakresie podniesienia produkcji, to jednak wyłoniły się w ostatnich kilku tygodniach trudności gospodarcze, które muszą być przewyciężone. Mówca stwierdził, że **sukcesy produkcyjne są bardzo często pożerane w sferze handlowej** i że w dziedzinie obrotu towarowego nie mamy dotąd poważnych i istotnych sukcesów. Mówca stwierdza: „Mimo wysiłków Rządu i mimo starań naszej partii i innych partyj Bloku Demokratycznego, obniżył się poziom życia ludzi pracy. Dlaczego tak się dzieje?" Mówca stwierdza, że „najbardziej skrupulatna. **najbardziej zaczepna analiza bilansu Narodowego Banku Polskiego i ilość wypuszczonych pieniędzy nie wykaże i nie może wykazać, ażeby przyczyny zwyżki cen leżały w sferze emisji pieniądza.** Mogę powiedzieć także, że nigdy w ciągu tych 2-ch ostatnich lat nie było w Polsce takiej ilości towaru, jaka jest obecnie. „Oto jeden przykład: w maju ładujemy w ciągu szeregu dni powyżej 17.000 wagonów towarowych dziennie, podczas gdy przed wojną przeciętnie ładowano 13, 14, najwyżej 15 tysięcy". Mówca stwierdza następnie, że **zdaniem Polskiej Partii Robotniczej przyczyny zwyżki cen i akcji spekulacyjnej leżą w następujących 3-ch głównych grupach zjawisk. „Po pierwsze w nadmiernej sile nabywczej warstw pośrednich w mieście.** W mieście wyrósł drapieżny i często szkodliwy kapitał spekulacyjny. Ten kapitał spekulacyjny nie jest dostatecznie obciążony podatkami. Ten kapitał spekulacyjny potrafi wykręcać się od podatków. Delegaci Związku Kupców Polskich oświadczyli niedawno w rozmowie ze mną, że ich zdaniem tylko 30% dochodu z handlu jest ujęte przez władze skarbowe. **Druga przyczyna leży w nadmiernej sile nabywczej wsi.** Nie chcę mówić, że wszyscy chłopi posiadają nadmierną siłę nabywczą, ale wiem, że istnieją na wsi spekulanckie elementy, które dorobiły się na wysokich cenach artykułów rolniczych, które nie dostarczały kontyngentów i nie płaciły podatków. **Trzecia przyczyna leży w bałaganie, w dezorganizacji, w anarchii, w demoralizacji, panującej w naszym handlu.** Wyraża się to przede wszystkim w tym, że ten handel przyzwyczaił się do nadmiernych zysków, do zagarniania na swoją korzyść znacznej części dochodu społecznego, wytwarzanego przez świat pracy. Mówca swtierdza: „Nie ma, u nas w Polsce dotąd żadnego systemu ustalania i kontroli cen. **Powiadamy, że w Polsce może być, musi być i będzie sprawna, realna, skuteczna kontrola cen".** W dalszym ciągu mówca podkreśla, że **zły stan naszego handlu przejawia się także na terenie spółdzielczości.** Spółdzielczość otrzymała i otrzymuje wszelką możliwą pomoc od Państwa, ale wyniki jej pracy nie mogą być uważane za dostateczne w obecnym okresie. Spółdzielczość poświęca zbyt wielką, bo wynoszącą 51,4%, część swoich obrotów na wyroby monopolu państwowego. Za wielkie są także koszty obrotów spółdzielczości. Wreszcie spółdzielczość zajmuje się handlem z kupcami prywatnymi a nie zajmuje się najbardziej podstawową sprawą, sprawą zakupu zboża dla ludności. **Mamy wreszcie złe nastawienie spółdzielczości, która zamiast kupować tam, gdzie jest tanio i sprzedawać tam, gdzie jest drogo, kupuje tanio, ale sprzedaje drogo tam, gdzie jest drogo. Mówca cytuje następnie pismo Komitetu entralnego Polskiej Partii Robotniczej do CKW PPS z dnia 7 bm. w sprawie wytycznych i sposobów walki z drożyzną. Zasadnicze punkty tej propozycji są: zakaz podwyższania cen produktów masowego spożycia oraz usług; uchwalenie natychmiastowej ustawy o ustaleniu i kontroli cen, przy czym aparat ustalania cen stworzony ma być centralnie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a przy Radach Narodowych od Wojewódzkich w dół, powstać mają społeczne komisje, które w oparciu o związki zawodowe i inne organizacje społeczne będą przeprowadzać kontrolę cen. Sankcje za niewykonanie postanowień ustawy winny być nakładane przez Komisję Specjalną na wniosek stałecznej Komisji Kontroli Cen. Komisja ta ma mieć prawo zamknięcia zakładu handlowego, nakładania grzywny do wysokości 5 milionów złotych i zamykania winnych w obozie pracy na okres 2 lat. Dalsza propozycja KC PPR to zmiana nastawienia handlowego spółdzielczości w kierunku koncentracji wysiłków na zaopatrzenie ludności w tanie artykuły żywnościowe i przemysłowe, rozprowadzenie kredytów spółdzielczych do dołowej sieci spółdzielczej i specjalne poparcie dla spółdzielni pracowniczych i federacji spółdzielni spożywców. Stworzenie w głównych ośrodkach kraju nowocześnie urządzonych domów towarowych zdolnych do przeciwdziałania zwyżce cen. Punkt następny to współpraca z branżowymi organizacjami kupiectwa prywatnego w walce o uporządkowanie rynku i wyposażenie tych organizacji w prawo udzielania uprawnień do wykonywania zawodu kupieckiego. W dziedzinie skupu zboża pismo KC PPR proponuje utworzenie państwowej instytucji zakupu podstawowych artykułów rolnych, wyposażonej w środki pieniężne i prawo do zobowiązania poszczególnych ogniw handlu państwowego, spółdzielczego i prywatnego do określonych dostaw, a także w prawo bezpośredniego zakupu na wszystkich szczeblach aż do producenta włącznie. Instytucja ta winna być zaopatrzona w potrzebną ilość najbardziej pokupnych na rynku wiejskim artykułów przemysłowych. W zakresie polityki finansowej KC PPR proponuje wprowadzenie w drodze ustawy społecznej inspektorów przy wymiarze i poborze podatków, przeprowadzenie w oparciu o organizacje społeczne powszechnej kontroli płatności podatków i przekazania poborów podatku gruntowego dotychczas ściąganego przez samorządy, aparatowi Ministerstwa Skarbu — z zachowaniem dotychczasowego rodziału wpływów z podatków. Wreszcie dla zapobieżenia spekulacyjnemu zatrudnieniu kapitałów prywatnych PPR proponuje przeprowadzenie ustawy o t. zw. amnestii kapitałowej, zabraniającej władzom skarbowym dochodzenia źródeł pochodzenia kapitałów zaangażowanych w budownictwie, popieranym przez państwo imporcie zagranicznym, nabywaniu przedsiębiorstw na Ziemiach Zachodnich oraz tworzeniu nowych przedsiębiorstw.**

Po omówieniu tych propozycji Komitetu Centralnego mówca stwierdza, że w toku długotrwałych zebrań dyskusyjnych niektóre punkty zostały uzgodnione pomiędzy obu partiami.

„W dniu 13 maja dostaliśmy od towarzyszy z PPS pisemną odpowiedź. Chcę się zatrzymać nad różnicami między naszym, a towarzyszy z PPS stanowiskiem". Różnice te — wyliczą dalej mówca — polegają przede wszystkim na: zagadnieniu skupu zboża na wsi, który PPS chciała powierzyć „Społem" na zasadzie wyłączności, proponując przy tym, by w najbliższych 2 miesiącach spokoj nie uzupełniać kontyngent na aprowizację reglamentowaną zakupami na wolnym rynku. Drugą różnicę zdań wywołała sprawa kontroli cen. Pismo CKW PPS proponuje przekazanie kontroli cen komisariatowi cen, złożonemu z przedstawicieli prezesa Rady Ministrów, Centralnego Urzędu Planowania i Ministerstw Przemysłu i Handlu oraz Aprowizacji, przy współudziale w działalności tego komitetu szerokiego czynnika społecznego. Jeśli chodzi o sankcje CKW PPS proponuję jedynie używać Komisji Specjalnej pod kierunkiem Komisariatu Cen do kontroli cen wskazanych przez komisariat towarów we wskazanych terminach. Min. Minc oświadcza: Myśmy powiedzieli na to, że chcemy walki prawdziwej, a nie papierowej". Trzecia różnica zdań uwidoczniła się w sprawie państwowego handlu detalicznego (domy towarowe proponowane przez PPR). Czwartą wreszcie różnicę zdań wywołała propozycja PPS rozwiązania trudności gospodarczych za pomocą „rewizji planu inwestycyjnego w zakresie inwestycji", skutek których wystąpi po 1 stycznia 1948 r. Mówca stwierdza: „Myśmy powiedzieli, że nie można mówić, że się realizuje plan, oddawać go do Sejmu do zatwierdzenia, a gdy Sejm go jeszcze nie uchwalił i przy pierwszym przeciwnym wiaterku — proponować zmianę planu".

Co do wszystkich wyliczonych różnic minister Minc zaznacza: „Oświadczyliśmy, że z tym stanowiskiem zgodzić się nie możemy, że nasze stanowisko uważamy za odpowiadające interesom klasy robotniczej i bronić go będziemy w Rządzie, w Sejmie i w klasie robotniczej. Następnie mówca podkreśla, że uchwała CKW PPS opublikowana w 4 dni później, 17 b. m. w „Robotniku" wskazuje, że nastąpiło to ważne, choć jeszcze niecałkowite zbliżenie stanowisk obu partii". PPS stwierdzając, że chleb jest i musimy go znaleźć, podzieliło stanowisko PPR. Również na zbliżenie stanowisk wskazuje zakończenie ustawy wzywające do walki o realizację planu odbudowy gospodarczej. „Inne formułowania uchwały w sprawie aparatu skupu drzewa ocenia min. Minc jako zupełnie słuszne i mówi, że „Chcemy wierzyć, że PPS rozumie tak jak my, iż powstanie państwowy aparat skupu zboża. W zakończeniu swego przemówienia **minister podkreśla, że wszystkie zarządzenia i uchwały w sprawie walki ze spekulacją muszą nastąpić jak najszybciej i stwierdza: „Ministrowie PPR w tym tygodniu wniosą na Radę Ministrów wszystkie projekty, wynikające z ich programów i zażądają zwołania przed końcem maja specjalnego posiedzenia Sejmu dla przyjęcia tych wszystkich postanowień. W ten sposób rozpocznie się bitwa o handel. Będzie to walka długa i ciężka, ale wspólnie ze wszystkimi partiami Bloku Demokratycznego, w jednolitym froncie z PPS, przełamując wahania w Bloku Demokratycznym, mobilizując masy do wykonania zadań, które przed nami stoją, pójdziemy do tej bitwy o handel i wygramy tę bitwę. PPR-owcy brali już większe fortece niż handel; wezmą tę fortecę też".**

Koniec „epopei" Andersa

zapowiada odpowiedź brytyjska na notę polską

WARSZAWA (PAP).—W odpowiedzi na notę polską z dnia 15 kwietnia b. r. wpłynęła na ręce ministra Spraw Zagranicznych nota brytyjska, której treść ujęta jest w 11 punktach.

Wyjaśnienia dotyczą dalszego istnienia pewnych jednostek polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, zwłaszcza tych, które znajdują się obecnie poza granicami Zjednoczonego Królestwa. Rząd brytyjski — brzmi odpowiedź — stara się o możliwie najszybsze zakończenie demobilizacji wszystkich omawianych jednostek. Ale istnieją trudności natury praktycznej. Nota wymienia rozpaczliwy brak mieszkań, który skomplikował uformowanie Polskiego Korpusu Przysposobienia i zatrudnienie tych żołnierzy, którzy nie życzą sobie powrócić do Polski, opóźnił on również wycofanie polskich sił zbrojnych z Niemiec i Środkowego Wschodu. Przyczyny natury gospodarczej są jedynym powodem stworzenia Korpusu Przysposobienia, przy czym wszystkim polskim żołnierzom daje się wolny wybór repatriacji lub zaciągnięcia do Korpusu.

Wymieniając cyfrę 59.239 polskich żołnierzy już repatriowanych nota podkreśla, że liczba żołnierzy oczekujących na repatriację pod koniec czerwca spadnie do kilku tysięcy. Zgłaszający się do repatriacji ochotniczo zostają wysyłani w ilości 4 tys. miesięcznie w ścisł ej współpracy z władzami. Cyfra 96.700 żołnierzy II Korpusu obejmie prawie wszystkich, którzy nie zgłosili się poprzednio ochotniczo na powrót do Polski i zostali już sprowadzeni do Zjednoczonego Królestwa w celu przerzucenia ich do życia cywilnego.

Poruszony jest także problem polskich żołnierzy we Włoszech. Około 2.500 żołnierzy i lotników, którzy poślubili Włoszki zostało już zdemobilizowanych we Włoszech od 1-go maja. Ambasada brytyjska w Rzymie przeprowadza likwidację więzienia wojskowego. W ten sposób problem polskich żołnierzy we Włoszech jest faktycznie zlikwidowany. Zakończenie akcji sprowazenia polskiej dywizji pancernej w celu rozwiązania jej, oczekiwane jest na 1-go czerwca. (Chodzi o dywizję z Niemiec). Skoro tylko będą gotowe kwatery rząd brytyjski sprowadzi również członków polskich sił lotniczych pozostających pod dowództwem brytyjskim na Środkow. Wschodzie.

W ostatnich punktach nota porusza zagadnienie Polskiej Misji Wojskowej w Brukseli, wydawnictwa „Orzeł Biały" i Polskiej Misji Likwidacyjnej we Francji wyjaśniając, że liczba Polaków, którymi zajmuje się ta ostatnia została już zredukowana do 5 tys. Z chwilą, gdy w sprawie tych ludzi wydane zostaną odpowiednie dyspozycje, Misja będzie zlikwidowana: Nota kończy się zapewnieniem, że demobilizacja polskich sił zbrojnych postępuje z taką szybkością, na jaką tylko pozwalają okoliczności, gdyż leży w interesie brytyjskim, aby członkowie P.K.P.R. wrócili do Polski lub też uzyskali pracę cywilną w Anglii, względnie w krajach zamorskich.

Rządowa koalicja włoska utrzymana

RZYM (PAP). — W kołach politycznych przewiduje się, że w rządzie Nitti'ego otrzymają chrześcijańscy demokraci 4 teki, socjaliści — 3, komuniści — 2, republikanie — 1, partia czynu — 1, demokraci narodowi (partia Nitti'ego) — 1. Nadto w skład rządu wejdą ministrowie bezpartyjni.

RZYM (PAP). — Francesco Nitti, któremu prezydent de Nicola powierzył misję utworzenia gabinetu oświadczył w niedzielę, że zadowolony jest z rozmów jakie przeprowadził z przywódcami głównych partii politycznych Włoch. **Nitti podkreślił, że zmierza do utworzenia rządu, w którym byliby reprezentowani komuniści, socjaliści, chrześcijańscy demokraci, mniejsze ugrupowania umiarkowane oraz przedstawiciele kół niezależnych.**

RZYM (PAP). — Francesco Nitti oświadczył, że skład nowego gabinetu zostanie prawdopodobnie ogłoszony w poniedziałek lub we wtorek.

75 milionów dolarów na doraźną pomoc

WASZYNGTON (PAP). — Odsyłając z powrotem do Izby Reprezentantów projekt ustawy o wyasygnowaniu na potrzeby zniszczonych krajów 350 milionów dolarów senat zalecił również natychmiastowe udzielenie na ten cel 75 milionów dolarów tytułem zaliczki.

*

WASZYNGTON (obsl. wł.) 17. 5. — Senator Vandenberg złożył senatowi USA oświadczenie w przedmiocie przywrócenia 100 milionów dolarów skreślonych przez izbę reprezentantów z kredytu w wysokości 350 milionów dolarów na pomoc dla zniszczonych wojną krajów po ustaniu działalności UNRRA. Vandenberg uzasadniając swoje oświadczenie powiedział że w razie odrzucenia go przez senat wielu ludzi na świecie czeka głód. Za preliminowaną kwotę 350 milionów dolarów zostanie wysłana do krajów dotkniętych wojną żywność, odzież, opał, ziarno siewne ; nawozy sztuczne. Pomoc tę mają otrzymać następujące kraje: Austria, Grecja, Węgry, Włochy, Polska, Chiny i wolne miasto Triest.

Konferencja Marshalla z ambasadorem francuskim

WASZYNGTON (PAP). — Minister Marshall przyjął na godzinnej konferencji ambasadora Francji Bonneta. Głównym tematem rozmowy była sprawa pożyczki finansowej Banku Międzynarodowego oraz dostawa zboża i węgla. Po konferencji Bonnet oświadczył przedstawicielom prasy, że znaleziono w połowie zadawalające rozwiązanie odnośnie uzyskania kredytów. Wypowiedź ta potwierdziłaby wiadomości o uzyskaniu przez Francję pożyczki w wysokości 250 milionów dolarów na 500 milionów żądanych od Banku Międzynarodowego.

Polski węgiel na arenie międzynarodowej

WARSZAWA (PAP). — Na sesji komitetu węglowego przy Międzynarodowym Biurze Pracy rozpatrywano zagadnienia socjalne przemysłu węglowego. W skład delegacji polskiej wchodzili: przedstawiciel Rządu dyrektor Altman i delegaci Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Związku Zawodowego Górników. Na temat sytuacji przemysłu węglowego i górników w Polsce zabrał głos dyrektor Altman, wskazując na wielki wysiłek, jaki polski górnik i inżynier włożyli w odbudowę kopalń i podniesienie produkcji. Przedstawiciel Polski wskazał na znaczenie polskiego eksportu węgla dla odbudowy Europy. Eksport ten wynosił niespełna 6 milionów ton w r. 1945, 13 milionów ton w r. 1946, w roku bież. wynieść ma 20 milionów ton, w roku przyszłym 28 milionów ton i w trzech latach następnych po 35 milionów ton rocznie. W dyskusji zabrał także głos sekretarz Związku Zawodowego Górników — Zdziarek. Oświadczył on m. in., że górnicy polscy biorą na siebie pełną odpowiedzialność za rozwój polskiego przemysłu węglowego.

Dzięki upaństwowieniu kopalń i utworzeniu rad zakładowych górnik ma prawo nadzoru i kontroli produkcji i pewność, że zwiększenie produkcji zwiększa bezpośrednio realną wartość jego zarobku. W związku z dyskusją na temat polepszenia warunków bytu górników delegacja polska podniosła kwestię rozrachunków z tytułu ubezpieczeń społecznych w stosunku do górników powracających z zagranicy. Sprawę tę udało się załatwić z delegacją francuską pozytywnie. Delegacja polska zgłosiła silne zastrzeżenia wobec wysuwanych propozycji w sprawie rekrutacji do pracy robotników spośród uchodźców i deportowanych w Niemczech drogą umów zawartych między państwem rekrutującym, a władzą okupacyjną (angielską lub amerykańską). Delegacja polska wskazała, że problem uchodźców powinien być rozwiązany w drodze jak najszybszej repatriacji.

Delegacja polska domagała się, aby zaniechano na terenie obozów propagandy przeciwko powrotowi uchodźców do kraju. Rząd Polski nie stoi na stanowisku przymusowego powrotu do kraju, ale rekrutacja, jeśli chodzi o Polaków winna odbywać się na podstawie umów z Rządem Polskim, a nie władzami okupacyjnymi. Wystąpienie Polski poparło szereg delegacji rządowych — szczególnie delegacja francuska i niemal wszyscy delegaci klasy pracującej. Podczas omawiania struktury i programów szkół zawodowych dla górników przedstawiciele Polski zobrazowali duże nasze osiągnięcia w tej dziedzinie, co spotkało się z powszechnym zainteresowaniem.

W konferencji komitetu transportowego Międzynarodowego Biura Pracy bierze także udział delegacja polska z dyrektorem Altmanem na czele i reprezentantami Ministerstwa Komunikacji z jednej, a Związków Zawodowych z drugiej strony.

Kronika krajowa

WARSZAWA (PAP). — Komisja polska przejęła z rąk komisji radzieckiej, tytułem reparacji wojennych dalszy nowoczesny parowiec towarowy o pojemności 1923 ton „Opole“, noszący dawniej niemiecką nazwę „Irene Oldendorf“.

— W Łodzi bawiła w celach handlowych, przebywająca w Polsce delegacja jugosłowiańska z min. górnictwa Popowicem i przewodniczącym komisji planowania Hebrangiem na czele. Goście zwiedzili fabrykę im. Strzelczyka, gdzie wyprodukowane będą obrabiarki przeznaczone dla Jugosławii, oraz drugą fabrykę, która wykona zamówienia na przędzę wełnianą.

— Warszawa została połączona bezpośrednią komunikacją powietrzną ze Sztokholmem, Pragą, Berlinem i Paryżem. W bieżącym roku przewiduje się uruchomienie nowej trasy: Warszawa — Praga — Zurich, Marsylia. Będzie to linia południowo zachodnia łącząca pośrednio stolicę Polski (przesiadka w Marsylii) z Północną Afryką Francuską. Druga trasa przewidywana jest na linii Warszawa — Wiedeń — Triest — Rzym. Będzie to linia południowa, łącząca stolicę z Adriatykiem i Morzem Śródziemnym. Specjalny rodzaj samolotów pasażerskich o dalekim zasięgu kursować będzie na linii Warszawa — Budapeszt — Belgrad — Bukareszt — Sofia — Stambuł — Bejrut — Kair. Pośrednio prasa ta łączy Warszawę z Indiami Brytyjskimi, Australią i Unią Południowo Afrykańską. Wreszcie uruchomione zostaną 2 krótsze linie na trasach: Warszawa Londyn, Warszawa — Kopenhaga, które dopełnią nasze połączenia powietrzne z północną Europy (linia do Sztokholmu już jest czynna). Wszystkie wyżej wymienione linie mają być uruchomione jeszcze w bież. roku. Co się tyczy polskich kolei to jeszcze w bież. roku uruchomiony zostanie pociąg szybkobieżny tzw. „Express Bałtyk Adriatyk“, łączący Gdynię, Warszawę, Pragę i Bazyleę. Linia ta stanowić będzie najkrótszą trasę Skandynawia — półwysep Apeniński.

— **Do dnia 15 b. m. społeczeństwo wpłaciło na odbudowę Warszawy przeszło 400.000.000 zł.**

Za amerykańskie miliony

głodna Turcja buduje... mauzolea i drapacze

Radość zapanowała w gabinetach biur urzędowych w Ankarze po otrzymaniu depeszy o zatwierdzeniu przez amerykańską I[illegible] Reprezentantów projektu Trumana pomocy dla Grecji i Turcji. W hotelach tureckich pospiesznie robi się porządki na przyjazd amerykańskiej misji wojskowo-ekonomicznej. Bagatela — 100 milionów dolarów!

Nie wiemy jednak, czy amerykański obywatel będzie równie rozradowany, przekonawszy się, na co pójdą w Turcji pieniądze, ściągnięte z niego przez rząd w formie podatków.

Jedną z najbardziej zwracających uwagę budowli w Ankarze jest monumentalne mauzoleum pierwszego zmarłego dyktatora Turcji, Ataturka. Nie jest ono jeszcze wykończone, a już kosztowało około 2 milionów dolarów. Według planów rządu, dokończenie budowy pochłonie jeszcze dalsze 8 milionów dolarów. Od 23 lat w Turcji panuje reżim, mało mający wspólnego z parlamentaryzmem. Nie mniej jednak rząd turecki podjął plan budowy hyperluksusowego gmachu parlamentu za skromną sumkę 30 milionów dolarów. Cztery piąte ludności tureckiej — to chłopi, z których więcej niż połowa jest niepiśmienna. Jednakowoż rząd turecki uważa, że ludowi temu przede wszystkim potrzebny będzie 16-piętrowy drapacz nieba, w którym ma być urządzony... ekskluzywny luksusowy szpital. Koszt niewielki — dla szczodrze obdarowanej przez Trumana Turcji — zaledwie 20 milionów dolarów.

W innych wydatkach, podobnie jak w budżecie oświaty, rząd turecki jest oszczędniejszy. Na 40 tys. km dróg posiadanych przez Turcję, tylko czwarta część jako tako nadaje się do użytku. Dbały rząd przeznacza na budowę dróg aż 4 miliony dolarów.

Uboga, rolnicza, bosonoga, chłopska ludność Turcji nie dzieli z pewnością uciechy dygnitarzy ankarskich z pożyczki amerykańskiej. Fakt, że żołnierze tureccy będą teraz maszerować w dobrych amerykańskich butach, będą się uczyć strzelać z amerykańskich „tommy-gunów“ i w piątki, które są turecką niedzielą, dostaną czasem amerykańskie konserwy z koniny, niewiele przysporzy radości ludowi tureckiemu. Nie jesteśmy jednak zupełnie pewni czy i Trumanowi tak bardzo zależy na wspaniałościach mauzoleum Ataturka i drapaczach chmur w Ankarze. Podatnikowi amerykańskiemu — na pewno nie.

J. W.

4,8 miliarda zł. na zdrowie

WARSZAWA (PAP) — **Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrzyła preliminarz budżetowy Ministerstwa Zdrowia. Budżet Ministerstwa wynosi po stronie wydatków 4.819.000.000 zł. Ogółem wydatki na zdrowie, włączając sumy przeznaczone na ten cel w innych resortach, wynoszą 15½ miliarda złotych. Plan inwestycyjny Ministerstwa wynosi 1.370 milionów złotych. Ponadto inwestycje na służbę zdrowia w innych resortach — 875 milionów zł.**

W dyskusji posłowie zajęli się szczególnie sprawą jak najbardziej racjonalnego wykorzystania sił lekarskich. Lekarzy mamy dzisiaj około 7.000 wobec 13.000 przed wojną. Szeroko omawiano także sprawę braku lekarstw i środków opatrunkowych. Posłowie Stronnictwa Ludowego wypowiedzieli się za wprowadzeniem i rozpowszechnieniem lecznictwa na wsi drogą ubezpieczenia. Przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia udzielili wyjaśnień na tematy poruszane w dyskusji. — M. in. minister Zdrowia stwierdził, że już obecnie budżet ośrodków zdrowia obejmuje w ⅔ wieś. Jeśli chodzi o sprawę lekarstw to produkcja krajowa, nie wystarczająca już przed wojną, daje obecnie tylko 10% lekarstw potrzebnych. W ramach umów zagranicznych otrzymaliśmy dotąd możność zakupów lekarstw za 9½ miliona dolarów.

Wnioski budżetowe odesłano do trzeciego czytania.

Współpraca brytyjsko-radziecka

w oświetleniu obu stron

LONDYN (obsł. wł.) 14. 5. — Ambasador radziecki w Londynie Zarubin oświadczył, iż żywi ufność, że przyjaźń i współdziałanie pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim będą kontynuowane nadal, zgodnie z interesami obu państw, wbrew intrygom usiłującym dobre stosunki radziecko-brytyjskie podważyć.

LONDYN (PAP). — Prasa londyńska podkreśla z zadowoleniem oświadczenie ministra handlu zamorskiego Wilsona w sprawie brytyjsko-radzieckich rokowań handlowych. Organ Labour Party podkreśla, że wymiana gospodarcza między ZSRR a Wielką Brytanią będzie korzystna dla obu krajów. Wszyscy w Wielkiej Brytanii z radością przyjęli wiadomość o pomyślnie zapowiadających się rokowaniach brytyjsko-radzieckich — pisze „Daily Herald“ — i w ten sposób znaleźliśmy wspólną platformę, na której możliwe będzie zaspokojenie naszych wzajemnych potrzeb, co z czasem wpłynąć musi dodatnio na nasze stosunki polityczne“.

Konserwatywny „Daily Telegraph“ zaznacza, że różnice zdań co do pewnych zagadnieniach politycznych nie powinny utrudniać wymiany handlowej. Porozumienie osiągnięte w dziedzinie gospodarczej, obejmnie również inne dziedziny. Wydaje się prawdopodobne — konkluduje „Daily Telegraph“, — że oba kraje będą mogły tak zorganizować swój wzajemny eksport, aby oba narody odniosły jak najwięcej korzyści.

List z Jerozolimy

Palestyna w ogniu

Ogólne Zgromadzenie ONZ, zwołane pośpiesznie na nadzwyczajną sesję przystąpiło do zbadania sprawy palestyńskiej. Tymczasem atmosfera nad brzegami Jordanu staje się coraz cięższa. Godziny policyjne następują po zamachach, zamachy po egzekucjach. Druty kolczaste owijają się wokół brytyjskich „stref bezpieczeństwa“ skąd wypędzono żydowskich i arabskich mieszkańców. Karabiny maszynowe pełnią straż na rogach ulic i na białych tarasach, które panują nad Haifą, Jerozolimą, i Tel Avivem. Rurociągi wylatują w powietrze i nie ma dnia, by jakiś samochód ciężarowy lub pociąg nie wpadł na minę. Liczne zarządzenia wojskowe, wydawane przez Anglików, paraliżują gospodarkę kraju i ciążą dotkliwie na ludności żydowskiej i arabskiej. Ale terroryści bynajmniej nie zaprzestają swej działalności.

Ta chaotyczna sytuacja i ta atmosfera nieustannej wojny nie są wynikiem przypadku, ale owocem długoletniej polityki brytyjskiej w stosunku do problemu palestyńskiego. Co prawda, niektórzy uważają ten problem za sprawę wyłącznie żydowską, inni za sprawę czysto arabską, inni wreszcie widzą w nim zagadnienie trzystronne i wyciągają z tego wniosek, że należy podzielić Palestynę na trzy państwa: jedno arabskie, drugie żydowskie, a trzecie brytyjskie. Wszystkie te sposoby podchodzenia do problemu są wynikiem polityki, prowadzonej przez Anglików od 30-tu lat w stosunku do Palestyny.

W roku 1917 określił rząd Jego Królewskiej Mości swoje stanowisko w sprawie palestyńskiej. Tak zwana deklaracja Balfoura przewidywała utworzenie poważnego ośrodka żydowskiego w Palestynie. W okresie międzywojennym ludność żydowska wzrosła w kraju w ciągu niewielu lat z 56.000 na 600.000. Imigranci żydowscy, przybywający do kraju, starali się nabyć ziemię i dzięki poparciu banków prywatnych i różnych nawpół kapitalistycznych, nawpół spółdzielczych, żydowskich instytucji bankowych wykupywali ziemię od bogatych obszarników arabskich. Biednych dzierżawców, t. zw. fellahów, usuwano z tych ziem i osiedlano na ich miejsce kolonistów żydowskich. Ta polityka pozwoliła Anglikom wprowadzić do Palestyny, wraz z imigrantami żydowskimi, nie tylko wielkie kapitały, ale również i niezgodę między poszczególnymi grupami ludności. Toteż wkrótce rozwinął się wśród Arabów silny prąd antyżydowski, zarówno wśród bogatych, u których nie było to niczym nowym, jak wśród biednych, wypędzonych z ziemi, na której rodziny ich mieszkały od wieków.

Rozruchy wybuchły periodycznie z równą siłą w latach 1921, potem 1929. Wreszcie powstanie arabskie w roku 1936 wykazało, że ruch ich osiągnął znaczne rozmiary i dobrą organizację. Lud arabski był niezadowolony, a przywódcy wykorzystywali to niezadowolenie, kierując je zarówno przeciwko kolonistom żydowskim, jak i przeciwko Anglikom.

W owym czasie dały się zauważyć wyraźnie wpływy hitlerowskie wśród przywódców arabskich. Wielki Mufty Jerozolimy, który zresztą nie zmienił swego stanowiska i później w czasie wojny — stał się narzędziem polityki hitlerowskiej. Zaniepokojony rosnącymi antyangielskimi nastrojami wśród Arabów, rząd angielski odwrócił chorągiewkę i postawił na kartę arabską przeciwko Żydom. Brytyjska Biała Księga w roku 1939 zakazała — praktycznie biorąc — nabywania nowych ziem przez Żydów w Palestynie. Imigracja żydowska została ograniczona do 75 tysięcy osób w ciągu 5-ciu przyszłych lat. Po roku 1944 miała się ona odbywać jedynie za zgodą Arabów.

W taki sposób Anglia dążyła do zapewnienia sobie uległości polityków, kierujących Ligą Arabską.

Po wojnie kwestia imigracji żydowskiej do Palestyny wysunęła się na czoło wszystkich zagadnień. Liga Arabska sprzeciwiła się w sposób kategoryczny wszystkim zamierzeniom rozszerzenia dopływu imigrantów żydowskich, a rząd angielski oświadczył, że zamierza trzymać się postanowień Białej Księgi z roku 1939. Syjoniści uzyskali daleko idące poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych, które uważały to za okazję do usadowienia się w Palestynie, a tym samym na naftodajnym Bliskim Wschodzie. Wkrótce potem rozwinęła się znana działalność terrorystów, powiększając niepokój w kraju i dając Anglikom pretekst do represji.

Należy jednak stwierdzić, że mimo zamętu panującego w kraju coraz bardziej mnożą się przejawy wspólnej akcji mas ludowych — Żydów i Arabów — zmierzającej do organizacji walki o niezależność Palestyny. Koła postępowe żydowskie i arabskie organizują się w tym duchu, a ich wpływy rosną. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy Żydowską Partię Komunistyczną w Palestynie oraz Arabsko-Narodową Ligę Wyzwolenia, które walczą o zbliżenie robotników żydowskich i arabskich. To zjednoczenie przybrało już konkretne formy, w toku różnych manifestacji, a ostatnio podczas strajku w Haifie, prowadzonego wspólnie przez Arabów i Żydów.

Robert Dacheł

Proces Rybickiego

Nie łapówka a „grzeczność“

WARSZAWA (PAP) — **W trzecim dniu procesu składali zeznania współtowarzysze Rybickiego, zasiadający również na ławie oskarżonych.**

Osk. Bayer nie przyznaje się do winy. Jak twierdzi, działał na prośbę kolegów, przebywających za granicą, a nie dla Rybickiego.

Oskarż. Weryczko również nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów. Twierdzi, że przedstawione mu, jako komendantowi placówki wojskowej Ochrony Pogranicza w Marchlewicach dokumenty uważał za wystarczające do wyjazdu z Polski. Co się tyczy łapówek, dawanych mu przez Rybickiego, twierdzi, że sumy te uważał jako grzeczność, a nie łapówkę.

Osk. Chełkowski, który w lipcu 1946 r. wrócił do kraju pod nazwiskiem Ratajczak miał zamiar udać się z powrotem do Anglii po swoje oszczędności i przyrzekł Rybickiemu opiekować się w drodze transportem kobiet i dzieci, za co miał obiecaną bezpłatną podróż do Norymbergi. Oskarżony twierdzi, że żona jego pobierała od Rybickiego wynagrodzenie pieniężne za usługi w związku z wywożeniem ludzi za granicę. Zeznania następnego **oskarżonego Szlanka,** podobnie jak poprzednich oskarżonych, nie pokrywają się z oświadczeniami złożonymi w śledztwie.

Osk. Świrko twierdzi, że przy uzyskaniu urlopu z II Korpusu Andersa na wyjazd do kraju musiał złożyć poręczenie, że powróci i przywiezie żonę i córkę pewnego pułkownika oraz córkę innego oficera armii Andersa.

Na tym Sąd zarządził przerwę do 17 b. m.

LUCJAN ANDRÉ

Przed północą

Zegar cyka... Czas stąpa... Poprzez szyb kwadraty
do samotnego wnętrza izby mej zapada
nostalgiczny czar srebrnej księżyca poświaty.
Jedyny mój towarzysz, stary zegar ścienny,
odmierzył już połowę złej nocy wiosennej.
Zaraz północ wydzwoni.

Noc Czarna, Zagłada
i Milcząca Samotność, trzy moje siostrzyce,
czekają mnie w podwórzu u zawartej wrótni.
Wszyscy groźnie pobladłe, białe mamy lice
i wszyscy tak śmiertelnie jesteśmy dziś smutni.

Zegar cyka... Czas stąpa... Cisza...

My czekamy:
ja tutaj, w martwe srebro księżyca zakuty,
one zaś tam, w ciemnościach, u zawartej bramy,
w tajemnicy spowite mrok i sen głęboki.

Zegar cyka... Czas stąpa... Mijają minuty,
chwila jeszcze — i tajne spełnią się wyroki.

Bowiem druh mój jedyny, stary zegar ścienny,
odmierzył już połowę złej nocy wiosennej.
Zaraz północ wydzwoni...

Kronika miejscowa

Zapisy do publicznych szkół powszechnych

Jeszcze w dniu 19 maja b. r. odbędą się zapisy dzieci na rok szkolny 1947/48, urodzonych w latach 1933 — 1940 do wszystkich publicznych szkół powszechnych w Częstochowie.

Dzieci z rocznika 1940 i dzieci, które w bież. roku szkolnym nie uczęszczały do którejkolwiek z publicznych szkół powszechnych w Częstochowie zapisują się do tej szkoły, do której rejonu należy ulica, gdzie mieszkają. Pozostałe dzieci zapisują się do szkół, do których dotychczas uczęszczały.

Tydzień kwesty Ligi Kobiet

W związku z urządzaniem kolonii letnich dla biednych dzieci, Zarząd Miejski Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Częstochowie organizuje kwestę na ten cel w ramach jednego tygodnia t. j. od niedzieli dnia 18 do 24 maja b. r. i zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o jak najwydatniejsze poparcie dla zrealizowania tej akcji, mającej na celu ratowanie dzieci przed chorobami i zwiększającą się śmiertelnością wśród nich.

Komunikat OMTUR

Komitet Miejski Organizacji Młodzieży TUR podaje do wiadomości swym członkom, że we wtorek, dn. 20 maja, o godz. 18,30 odbędzie się zebranie członków. Z uwagi na ważność spraw prosi się o punktualne i liczne przybycie.

Zebranie członków Spółdzielni „Słowo“

W czwartek, dnia 22 maja 1947 r. o godz. 18-ej w lokalu Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego (II Aleja 43), odbędzie się drugie kolejne ogólne zebranie członków Spółdzielni.

Uchwały powzięte na tym zebraniu będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Zebranie Koła Bibliotekarzy i Archiwistów

Dnia 19 b. m. w poniedziałek o godzinie 19 w sali Biblioteki Miejskiej odbędzie się zebranie Koła Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, na którym przewodnicząca Koła, Stefania Podhorska-Okołów wygłosi sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Kół i z uroczystości otwarcia Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

Proszeni są o przybycie nie tylko dotychczasowi członkowie Koła, ale również bibliotekarze, archiwiści i bibliofile, do Koła nie należący.

Wstęp wolny.

Potrzeba higienistek na kolonie letnie

Polski Czerwony Krzyż przyjmuje zgłoszenia kandydatek na higienistki na kolonie letnie dla dzieci, spośród pielęgniarek i sióstr pogotowia sanitarnego PCK.

Bliższych informacji w tej sprawie udziela biuro Oddziału PCK w Częstochowie, Aleja Wolności 11.

—o—

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 19 do 25 maja b. r. dyżurują następujące apteki: Sukc. P. Kozerskiego — II Aleja 26, J. Otrębskiego — ul. Wieluńska 18, J. Rupprechta — ul. Narutowicza 170 tylko od godziny 8-ej do 19-ej.

Z życia kolejarzy

Kolejarze zrzeszeni w Związku Zaw. Kolejarzy uroczyście obchodzili dzień Święta Pracy, urządzając w dniu 30. 4. 1947 r. akademię w sali Teatru Kolejowego, na której referat okolicznościowy wygłosił ob. M. Chlewski, po czym artyści Teatru Kolejowego pod kier. reżysera Stanowskiego odegrali sztukę „Za Ciebie, Polsko“, a w dniu 1 Maja wyruszyli pod sztandarami ZZK, PPR, PPS na czele własnej orkiestry, łącząc się z ogólnym pochodem, aby uczcić święto ludzi pracujących. Wieczorem w dniu 1 maja odbyła się zabawa taneczna w sali Teatru Kolejowego, na której przygrywała orkiestra własna Związku Kolejarzy i orkiestra jazzbandowa. Obserwator.

W sprawie egzaminów dojrzałości dla eksternów

Okres powojenny przyniósł duży napływ zgłaszających się do egzaminu dojrzałości w charakterze eksternów. Kuratorium O. S. W., pragnąc przyjść z pomocą zgłaszającym się kandydatom, ustalało dotychczas terminarz egzaminów zależnie od napływu zgłoszeń. W bieżącym roku, prócz egzaminu, który odbył się w miesiącu styczniu, przewiduje się wyjątkowo egzamin w miesiącu czerwcu oraz we wrześniu.

W przyszłości Kuratorium powróci do terminów ustalonych zarządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 25 lutego 1939 r. Nr II S 1310/39 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 2, poz. 32 z 1939 r.), przewidującym egzaminy dla eksternów w 2 sesjach — zimowej (styczeń i luty) oraz jesiennej (wrzesień).

Odpowiednio udokumentowane podania winny być wnoszone do Kuratorium do dnia 15 sierpnia i 15 grudnia.

Wszyscy zainteresowani kandydaci, którzy ukończyli 21 rok życia, mogą zdawać egzamin dojrzałości częściami według dowolnie wybranych grup przedmiotów, w ciągu 6 lat od chwili przystąpienia do egzaminów, zgodnie z zarządzeniem ministra Oświaty z dnia 16 września 1946 r.

Wystawa Szkolnictwa Zawodowego w Częstochowie

W okresie od dnia 22 maja do 30 czerwca b. r. będzie otwarta na terenie m. Częstochowy Wystawa Szkolnictwa Zawodowego, urządzona przez szkoły, podlegające Ministerstwom Oświaty, Rolnictwa i Reform Rolnych, Leśnictwa, Przemysłu, Kultury i Sztuki oraz Żeglugi.

Celem Wystawy jest wytworzenie przeświadczenia, że Szkolnictwo Zawodowe ma równorzędne znaczenie jak szkolnictwo ogólnokształcące.

Wystawa ma pokazać młodzieży różne typy szkół zawodowych. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Wystawy jest kurator Okręgu Szkolnego w Kielcach ob. Steczeń, a dyrektorem W. Zembrzuski.

Wystawa będzie urządzona na terenie zeszłorocznej wystawy „Przemysł — Rolnictwo — Rzemiosło“ w III Alei obok parku miejskiego.

Uczestnikom przysługuje prawo korzystania z 66 proc. zniżki kolejowej, noclegów i taniego wyżywienia.

Zgłaszać się należy pod adres Biura Wystawy Częstochowa, Racławicka 2 tel. 20-07 adres telegraficzny „Wystawa“.

UWAGA, RODZINA JÓZEFA ZATORSKIEGO!

Józef Zatorski, według naszych wiadomości, pochodzący z Częstochowy, pracował podczas okupacji w Poznaniu D. W. M. H. Cegielski i należał do konspiracyjnego PPR. Aresztowany, zginął w obozie żabikowskim.

Prosi się rodzinę Józefa Zatorskiego o nadesłanie do Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu — Komisja Kontroli Partyjnej zdjęcia Zatorskiego celem stwierdzenia jego tożsamości. Wówczas Komitet nadeśle wyciąg z rejestru zgonów Urzędu Stanu Cywilnego m. Poznania oraz poświadczenie, potwierdzające działalność Zatorskiego podczas okupacji z ramienia Polskiej Partii Robotniczej.

—o—

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

„ZEMSTA“

Po krótkiej przerwie spowodowanej gościną Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi wraca od dziś tj. od poniedziałku dnia 19 b. m. o godz. 19.30 na afisz arcydzieło polskiej literatury dramatycznej komedia w 4 aktach pióra Al. hr. Fredry p. t. „Zemsta“. Doborową premierową obsadę stanowią: Kalinowska, Plucińska, Łodyński, Łowicki, Płoński, Sarnowski, Szymkowski oraz Leński, Pabjasz, Stanisławski i Wojciechowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Reżyseria Wacława Ścibora.

Przedstawienia dla szkół

Dalsze przedstawienia komedii „Zemsta“ Al. hr. Fredry dla szkół średnich, wyższych i dokształcających zorganizowane staraniem Dyrekcji Teatru i Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego odbędą się we wtorek 20, w środę 21, oraz w czwartek 22 b. m. o godz. 15-ej.

Bilety na te przedstawienia zamawiać i nabywać można w Wydziale Oświaty i Kultury ul. Dąbrowskiego 7.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Co się zmieniło przez lat 45 w Częstochowie

Jeden z bardziej znanych na terenie Częstochowy lekarzy, dr Karol Rożkowski w 20 stronicowej broszurce wydanej w 1902 roku zajmuje się zagadnieniem higieny pielgrzymek.

Jesteśmy w przededniu tego okresu, a więc warto zapoznać się z uwagami sprzed lat 45 i zastanowić się nad tym, czy dużo zmieniło się w tym okresie na lepsze.

Dr Rożkowski omawia na wstępie liczebność pielgrzymek, które wynosiły:

w 1898 — 379.394 osoby
w 1899 — 397.507 „
w 1900 — 246.945 „
w 1901 — 253.107 „

Większość pielgrzymów przybywała do miasta pieszo, ale już w 1901 r. użyto 1368 specjalnych wagonów, nie licząc wzmożonego ruchu w pociągach normalnych.

Autor uważa, że już przy takiej liczbie „zgromadzenie kilkuset tysięcy ludzi na ciasnej przestrzeni przy braku odpowiednich urządzeń sanitarnych, wpływać musi ujemnie na zdrowie zarówno pielgrzymów jak mieszkańców miasta“.

Stwierdzenie to uzasadnia dość szeroko, przy czym omawia w pierwszym rzędzie ujemny wpływ pielgrzymek pieszych z okolic dalszych, zastanawiając się nad niedostatecznością spożywanych w czasie drogi pokarmów, brudem przesyconej kurzem i potem odzieży, nadmierną szybkością wędrówki i sposobem sypiania.

Sprawę tę w czasach dzisiejszych trakcji samochodowej, kiedy pielgrzymki piesze stanowią pewien tylko procent ogólnej liczby przybywających na Jasną Górę pozostawiam na stronie. Bardziej natomiast interesująco i barwnie i wprost jak z anno domini 1946 —47 wygląda opis czynności po przybyciu znużonych pielgrzymów do Częstochowy.

„Wreszcie pielgrzym znużony i wyczerpany fizycznie, lecz podniesiony na duchu, z przyśpieszonym tętnem serca i łzą radości w oku staje u celu swej podróży u stóp Jasnej Góry... Pielgrzymi zostają wprowadzeni do Klasztoru, gdzie spędzają od dwóch do trzech godzin. Po wyjściu z kościoła i spożyciu nędznej zimnej wieczerzy udają się na spoczynek“.

„Nocują w przylegających do klasztoru ulicach, przeważnie na strychach, w specjalnie w tym celu wynajmowanych izbach w stodołach i szopach... Sypiają prawie na gołej ziemi, gdyż słoma pomijając już niedostateczną jej ilość po kilkunastodniowym użyciu tworzy rodzaj drobniutkiej sieczki... Słoma ta jednak wystarczyć musi na przeciąg kilku lub kilkunastu tygodni... Lepszym już rodzajem pościeli jest siennik wypchany słomą, który jednak bardzo rzadko bywa oddawany do prania i pod względem czystości wiele pozostawia do życzenia“.

Autor broszury po narysowaniu tego obrazu uważa, że jeżeli „już nic można wpłynąć zasadniczo na zmianę systemu noclegów „musimy się ograniczyć do skromnego żądania, aby każdy pielgrzym miał odpowiednie przykrycie, aby mężczyźni ze względów moralnych byli oddzieleni od kobiet, aby słoma, na której sypiają częściej była zmieniana“. Aby w jednej izbie zamiast 25 a niekiedy 30 osób jak się to często zdarza sypiała ilość odpowiadająca normom określonym przez władze policyjno-lekarskie.

Drugą sprawą poruszaną przez d-ra Rożkowskiego jest żądanie rozciągnięcia dozoru policyjno-sanitarnego nad jakością, gatunkiem i cenami artykułów spożywczych, sprzedawanych w straganach i garkuchniach.

Dalej poruszone jest zagadnienie zdrowej wody do picia i udostępnienia szerokim rzeszom pątników dostępu do źródeł wody.

„Za obowiązek miasta“ uważa autor“ dostarczenie pielgrzymom odpowiedniej ilości dobrze urządzonych miejsc ustępowych.

„Następstwa dotychczasowego stanu“ są opłakane nie tylko dla powonienia, ale i dla zdrowia miejscowych mieszkańców. Pola przylegające do domów przy ul. św. Barbary, zamieniają się w jedno morze nieczystości“.

Z innych uwag rozsianych w omawianej broszurze, należy zwrócić uwagę na postulat położenia kresu pieszym wędrówkom ludu (w owym czasie przychodziło do Częstochowy rocznie od 3.000 do 8.000 pielgrzymek) lub ograniczenie ich do minimum. „Podróż koleją mogła by je zastąpić z wielką dla zdrowia pątników korzyścią“. Za niepożądane uważa dr Rożkowski wędrówki piesze osób starszych 60 i 70 letnich, osoby zaś poniżej lat 15 nie powinny wcale przyjmować udziału w pielgrzymkach pieszych. Ponieważ trudno, żeby każdy pojedyńczy pielgrzym znał i dostosowywał się do wymogów higienicznych uważa autor za pożyteczne opracowanie regulaminu, który by zawierał szereg rad i wskazówek dla ludu jak należy zachować się podczas pieszej wędrówki, w jaki sposób najlepiej ją organizować... Regulamin ten należałoby wydać w postaci przystępnej książeczki“ Mógłby zawierać także i część informacyjną dotyczącą noclegów, posiłków, punktów zakupu w Częstochowie, a rozprowadzić je za pośrednictwem duchowieństwa, pod którego patronatem odbywają się pielgrzymki.

Broszurę swą kończy dr Rożkowski wezwaniem do urządzenia dla pielgrzymów drewnianych baraków na 1.000 lub więcej osób zaopatrzonych w prysznice. „Z przykrością przyznać musimy, że mimo olbrzymich sum pozostawianych przez pielgrzymów w mieście, nie zrobiono prawie ani jednego kroku (jest to rok 1902 a nie 1947) mającego na celu ich wygodę lub zdrowie. Jakże odmienne pod tym względem były czasy średniowieczne, kiedy to św. Symplicjusz papież (497 rok) część dochodów kościelnych oddaje do rozporządzenia pielgrzymów, kiedy papież Grzegorz I (590 r.) wprowadza zwyczaj zastawiania stołów dla pielgrzymów, którym usługują sami papieże, kiedy nie było prawie klasztoru, do którego nie przyłączonoby przytułku dla biednych pielgrzymów.

„Co zaś do poprawy warunków higienicznych w samej Częstochowie uważałby autor za właściwe powołanie do życia Komitetu złożonego z grona Ojców Paulinów, lekarzy, inżynierów i przedstawicieli władzy policyjno-lekarskiej. Zadaniem jego byłoby szczegółowe zbadanie każdego projektu i, o ile jest możliwe, wprowadzenie go w życie“.

Niech uważny czytelnik zastanowi się teraz, czy dużo się zmieniło w Częstochowie przez lat 45.

Walka o szczyt świata, Ewerest

— Historia najwyższego szczytu w Himalajach, będącego jednocześnie najwyższą górą na kuli ziemskiej, zaczęła się właściwie w r. 1825, gdy jeden z uczonych, pracujących w Hinduskim Instytucie Badań Trygonometrycznych oderwał się od rozłożonych przed nim map i wykresów i zawołał triumfalnie: „Panowie, odkryłem najwyższą górę świata". Dokładne badania i kalkulacje liczbowe dowiodły niezbicie, że odległy szczyt wznosił się na 29.141 stóp ponad poziom morza, czyli o przeszło 1.000 stóp wyżej, niż jego najbliższy sąsiad.

Od tej chwili, przez pół wieku Ewerest pozostawał ciągle tajemniczą górą, bowiem granice Tybetu i Nepalu, gdzie wznosi się ten gigantyczny szczyt były zamknięte dla cudzoziemców. W końcu ubiegłego wieku kilku odważnych, przedsiębiorczych badaczy wyruszyło w te strony w przebraniu hinduskim i istotnie udało się im przebyć wąwozy i przełęcze, w których nie stąpnęła jeszcze stopa białego człowieka. Był to czyn godny podziwu, nie przyniósł jednak właściwie żadnych pozytywnych wyników, które osiągnąć mogłaby tylko oficjalna, dobrze zorganizowana i odpowiednio wyekwipowana ekspedycja.

Wreszcie w r. 1920 Angielskie Królewskie Tow. Geograficzne połączyło wysiłki swe z Brytyjskim Klubem Alpinistów i uzyskało od odpowiednich władz pozwolenie na przybycie do Tybetu. Poczęto przygotowywać wyprawę na wielką skalę. Zdecydowano, iż wysłane zostaną dwie ekspedycje: pierwsza wywiadowcza, której zadaniem będzie zbadanie warunków na miejscu, a dopiero w rok potem właściwa naukowa. Jednym z członków obu wypraw był młody Jerzy Mallory, dla którego wspinaczka wysokogórska była nie tylko przyjemnością i sportem, lecz także namiętnością.

Ekspedycja wyruszyła do Indii w maju 1921 r. Po ciężkiej, wielotygodniowej podróży przez puste, dzikie stepy tybetańskie, członkowie wyprawy ujrzeli wreszcie cel. Warunki klimatyczne w Tybecie są dla nieprzyzwyczajonych ludzi po prostu straszne. Lodowate, nagłe ulewy i suche burze, wznoszące olbrzymie trąby piaszczyste, szaleją pośród dzikich stepów i przełęczy górskich. W czerwcu ekspedycja dotarła do klasztoru w Rongbuk, położonego o 20 klm. na północ od podnóża Ewerestu.

Poczęto natychmiast studiować olbrzymią szklisto-lodowatą masę, wznoszącą się groźnie i majestatycznie na tle szarego nieba. Członkowie ekspedycji znajdowali się już na wysokości 18.000 stóp ponad poziomem morza, czyli wyżej, niż sięga najwyższy szczyt alpejski. Płuca ich i serce męczyły się przy najlżejszym wysiłku, a mieli jeszcze do przebycia kilka tysięcy stóp niemal pionowej trasy wśród nieustannego niemal deszczu, śniegu i dzikiego huraganu.

Badając skrupulatnie teren doszli do wniosku, że Ewerest ma kształt niemal idealnej piramidy, poprzecinanej przepaściami, o przebyciu których nie może śnić żaden śmiertelnik. Jedynie od strony północnej istnieją pewne możliwości, gdyż lodowiec Rongbuk tworzy kąt niemal prosty z właściwą górą, wznoszącą się stromo ponad jego białą masą, nie tak jednak stromo, by doświadczony alpinista nie mógł zaryzykować wdrapania się po tej ścianie. Badanie tej ściany i dobieranie odpowiedniego ekwipunku zajęło dalsze dwa miesiące. Gdy wreszcie ekspedycja wyruszyła na podbój niedostępnej góry, natknęła się nagle na nieprzewidzianą zupełnie ścianę zlodowaciałego śniegu, wznoszącą się na 1.300 stóp. Zapalony Mallory wraz z dwoma towarzyszami wyrąbali sobie schody i wspięli się jeszcze na kilkaset stóp, ale od samego wierzchołka Ewerestu dzieliło ich jeszcze 5.000 stóp, niemożliwych do przebycia o tej porze roku.

Następnego roku przybyła do Rongbuk druga, właściwa ekspedycja, złożona z 13 badaczy górskich, 60 pomocników i 100 tragarzy tybetańskich, oraz 300 jucznych zwierząt.

Próby zdobycia Ewerestu mogą być dokonywane tylko w przeciągu 6 tygodni wiosennych, aż do maja bowiem cała okolica jest zasypana śniegiem, a od połowy czerwca monsun indyjski zamienia Himalaje w jedną wielką pułapkę załamującego się lodu i nawianego śniegu.

Przez dwa tygodnie cała ekspedycja wspinała się równomiernie, posuwając się w górę powoli, lecz metodycznie. Na wysokości 23.000 stóp rozłożono obóz, w którym zostali starsi członkowie wyprawy, a młodsi ruszyli dalej z Mallorym, jako dowódcą. Po kilku dniach dla większości uczestników dalsza wspinaczka stała się niemożliwa z powodu niemożności oddychania na takiej wysokości i w nieustannym silnym wietrze. Zeszli więc do obozu i Mallory pozostał z dwoma towarzyszami. Pięli się przez piętnaście minut, po czym urządzali całogodzinne przerwy dla odpoczynku. Brak tlenu paraliżował nie tylko ich system oddechowy, ale utrudniał im myślenie i mącił jasność sądu. Aczkolwiek byli wyposażeni w aparaty tlenowe, jednakże dźwiganie tych aparatów zbyt wyczerpywało ich siły. Gdy wreszcie dotarli na wysokość 28.000 stóp, stracili prawie całkowicie władzę we wszystkich członkach, a wzrok ich uległ zamąceniu do tego stopnia, iż przestali niemal widzieć. Musieli czym prędzej wracać do obozu. Nie chcąc dać za wygraną wyruszyli z obozu jeszcze raz, zabierając z sobą 20 tragarzy, jednakże po wspięciu się na kilkaset stóp dostali się w burzę śniegową, która strąciła w przepaść i pozbawiła życia 16 ludzi.

W dwa lata później niezmordowany Mallory wyruszył po raz trzeci z wyprawą na Mount Everest. Pozostawiwszy tym razem wszystkich członków ekspedycji w obozie na wysokości 23.000 stóp — udał się na dalszą wspinaczkę w towarzystwie jednego tylko towarzysza kapitana Sommervelle'a. Kilkakrotnie musieli powracać do obozu, gdyż ulegali ciągłym wypadkom. Raz złamał się wyrąbany przez nich w lodzie mostek i Mallory spadł w otchłań śnieżną, z której kolega zdołał go wyciągnąć przy pomocy lin ratowniczych, to znów Sommervelle, wyczerpany nieustannym rąbaniem schodów w lodzie, dostał „przejściowego paraliżu prawego ramienia. Wobec jednak zbliżającej się pory monsunu przyjaciele postanowili nie dać za wygraną i uczynić ostateczny wysiłek. Podzielono ludzi na sześć ekip po dwie osoby, z których każda miała osiągnąć coraz większą wysokość, rozkładając kolejno obozy ratownicze. Ekipę, mającą pójść najdalej, możliwie na sam szczyt stanowili Mallory i Sommervelle. Przebyli planowo wyznaczoną trasę i minęli kolejno wszystkie obozy. Po wyruszeniu z ostatniego — Sommervelle, nie mogąc dobyć tchu na takiej wysokości i znieść lodowatego wichru, dostał ataku kaszlu, który powalił go na ziemię. Mallory odniósł go do obozu, gdzie skonał po upływie kilku godzin. Mallory ruszył jednakże nazajutrz w towarzystwie innego ochotnika. Powietrze było tak rozrzedzone, iż aby wymówić kilka słów musieli zaczerpywać uprzednio kilka razy oddech. Nie tracili jednakże nadziei, gdyż zamierzali posługiwać się w razie absolutnej konieczności balonami tlenowymi. Żadne perswazje towarzyszy nie zdołały odwieść ich od ich zamiarów. Nie zobaczono już ich więcej. Po dwóch dniach ze wszystkich obozów wyruszyły ekspedycje ratunkowe, ale nikt nie mógł dotrzeć wyżej, niż dwaj śmiałkowie, po których zniknął wszelki ślad. Ciała ich zginęły gdzieś pośród dzikich, lodowatych skał, strzegących szczytu świata i niewiadomo w jaki sposób ponieśli śmierć i czy osiągnęli przedtem swe wymarzone zwycięstwo.

W sprawie zlotów świetlicowych

Dnia 30 ub .m. odbyło się w Kielcach zebranie organizacyjne Wojewódzkiej Komisji Zlotów Świetlicowych pod przewodnictwem Kuratora Okręgu Szkolnego Kieleckiego Ob. Steczenia.

Sprawę zlotów świetlicowych referował wizytator prac artystyczno-oświatowych Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych Ob. Królikowski i naczelnik tegoż Wydziału Ob. Maniak. Z inicjatywy Ministerstwa Oświaty będą organizowane zloty świetlicowe rejonowe, powiatowe i wojewódzkie, które odbędą się w maju i w czerwcu b. r. w całej Polsce.

Udział w zlotach weźmie młodzież pozaszkolna, dorosła powyżej lat 16-tu, zbierająca się w świetlicach organizacyjnych, powszechnych i przy zakładach pracy.

Celem zlotów będzie:

a) wykazanie dorobku pracy zespołów biorących udział w zlotach,

b) wytworzenie wśród tych zespołów poczucia więzi społecznej i kulturalnej przez zbiorowe wykonanie pewnych zadań,

c) zaznajomienie szerszego ogółu społeczeństwa z dorobkiem i przejawami pracy oświatowo-artystycznej i wychowawczej świetlic różnych organizacji społecznych.

Na zebranie przybyli przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych na szczeblu wojewódzkim, jak związku Harcerstwa Polskiego, Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieży T.U.R. Młodzieży Demokratycznej, Towarzystwa Teatrów Muzyki Ludowej, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki, Towarzystwa Krajoznawczego.

Spośród zebranych wyłoniono Wojewódzka Komisję Zlotów Świetlicowych, która podzieliła się na sekcje:

1) finansową
2) propagandową
3) artystyczną.

Prace w tym kierunku podjęło już Kuratorium O.S. Kieleckiego, organizując w kwietniu dwa pięciodniowe kursy teatralne w Kielcach i Radomiu, które ściągnęły pracowników świetlic spośród nauczycielstwa, organizacji młodzieżowych, zakładów przemysłowych tak ze wsi, jak i z miasta. Na kursach tych omawiane były: formy pracy w teatralnych zespołach ochotniczych, cele i zadania teatru ochotniczego, widowiska na wolnym powietrzu itp.

Główny nacisk położony był na zajęcia praktyczne jak i inscenizacje, recytacje, śpiew i twórczość samorodną. Uczestnicy pełni zapału wrócili do swych środowisk, by pracować nad zlotami na terenie Województwa Kieleckiego, pod hasłem: „Bogactwa i uroda regionu Świętokrzyskiego".

Termin zlotów świetlicowych w Kielcach jeszcze nie został ustalony, ale w najbliższej przyszłości będzie podany do wiadomości społeczeństwu.

Wszystkie świetlice młodzieży pozaszkolnej winny zainteresować się tą akcją i podjąć pracę w swoich zespołach, by wziąć udział w tak ciekawej i radosnej imprezie.

S. L.

Wielka loteria fantowa

Dowództwo 6 Pułku Piechoty, oficerowie i żołnierze, doceniając sympatię społeczeństwa m. Częstochowy dla odrodzonego Wojska Polskiego, postanowili wraz ze społeczeństwem urządzić w dniu 1 czerwca b. r. Wielką loterię fantową w parku miejskim wraz z koncertem orkiestry Wojska Polskiego.

W skład komitetu weszli:

Prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. Zajda, Ks. Kapel. Garn. m. Częstochowy kpt. Stanowski, ob. Gosek, ob. Jankowski, ob. Kotarba, por. Nawrot, por. Ambroży.

Komitet zwraca się z prośbą do łaskawych Ofiarodawców, by jak najliczniej składali fanty w Wojskowej Komendzie Miasta, Aleja N. M. Panny w budynku RKU.

Wspólna impreza i koncert jeszcze więcej zacieśni węzły współpracy pomiędzy Wojskiem Polskim a Społeczeństwem m. Częstochowy.

Trucizna zamiast bielidła

Ministerstwo Zdrowia i Państwowy Zakład Higieny ostrzegają przed kupowaniem i używaniem sody (bielidło) niepewnego pochodzenia.

Stwierdzono, że usiłowano sprzedać zamiast bielidła techniczny cjanek sodu, substancję bardzo trującą, wyrabianą w kształcie małego jaja kurzego.

Podejrzany towar należy oddawać do analizy w Państwowym Zakładzie Higieny (Chocimska 24) lub w wojewódzkich filiach Państwowego Zakładu Higieny.

Program rozgłośni polskich

Poniedziałek

15.00 „Za siedmioma górami" — baśń Ewy Zarembiny. 15.20 „Wędrówka z mikrofonem". 15.30 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.13 Polska Pieśń Artystyczna 16.40 — Ludowa Muzyka Wielkopolska. 17.00 Skrzynka ogólna. 17.10 Reportaż. 17.20 „Melodie operetkowe". 18.00 „Z zagadnień świata pracy". — „Rada Zakładowa — współgospodarzem zakładu pracy". 18.05 Haendel — Koncert Organowy G-moll. 18.30 „Nauka przy głośniku" — Odczyt Wacława Bieleckiego z cyklu „Filozoficzne podstawy marksizmu". 18.45 Aud. dla wsi: 1) Wiosna w pasiece" — pogadanka St. Maryniaka; 2) „O czym musimy pamiętać przy wychowie jagniąt". 18.55 „ Unaszych przyjaciół" — aud. sł.-muz. 1) „Szwecja jako typ demokr. społeczeństwa. 2) Muzyka 19.15 „Szostakowicz — I Symfonia". 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Aktualia. 20.30 „Dawna muzyka. 21.00 Słuchowisko p. t. „Kolczyki Izoldy" — Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, reż. Ant. Bohdziewicza. 21.25 Recital fortepianowy. 21.45 Radiowy Uniw. Lud. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły" St. Żeromskiego. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.15 Program na dzień nast. 23.25 „Muzyka na dobranoc" 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili i sygnał czasu. 24.00 Hymn.

Wtorek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stoł. 8.20 Program na dzień bież. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Aud. szkolna. 9.35 — 15.00 Przerwa. 15.00 Montaż piosenek i wierszyków dla dzieci p. t.: „Odwiedziny smoka". 15.20 „Alfabet muzyczny". 15.40 Pieśni w wyk. Zofii Łosakiewicz. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Pogadanka sportowa. 16.22 Muzyka rozrywkowa. 16.55 Aud. dla młodzieży d. c. powieści Poli Gojawiczyńskiej p. t. „Dom na skarpie". 17.10 Pogadanka gospodarcza. 17.20 Brahms — Sonata G-dur op. 78. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Muzyka taneczna. 18.30 Nauka przy głośniku: 1) Nauka poprawnego myślenia — odczyt prof. Narcyza Łubnickiego. 2) III Odczyt dr Tadeusza Dalbora, z cyklu „Emigracja". 18.55 Aud. literacka sł.-muz. — „Dzień pisarza" — humoreska Marii Dąbrowskiej. 19.10 Muzyka. 19.15 „Muzyka dla wszystkich" — płyty 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Aktualia. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.00 Z życia kulturalnego. 21.30 „Kwadrans muzyki tanecznej". 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły" St. Żeromskiego. 22.15 Muz. rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiad dziennika 23.15 Program na dzień nast. 23.25 Muzyka 23.55 Wiad. z ostat. chwili i sygnał czasu. 24.00 Hymn.

URZĘDOWE OBWIESZCZENIA

PRZETARG

Parafia Częstochowa-Lisiniec ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót stolarskich i instalacji elektrycznej w nowej plebanii. Po kosztorysy zgłaszać się telefonicznie pod Nr 14/34, Częstochowa, a składać je w zamkniętych kopertach w kancelarii parafii Lisiniec do dnia 27 maja 1947 o godz. 16. Zastrzega się wolny wybór oferenta. A 23

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód kolejowy Nr 7 558 wydany na nazwisko Henryk Adamczyk.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Anioł Piotr Kawodrza Odrna. A 583

SKRADZIONO książeczkę wojskową Nr 6117795 oraz prawo jazdy wydane na nazwisko Stachurski Józef. A 585

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU. w Częstochowie, dowód osobisty i kwit na kupno drzewa na nazwisko Kedzia Józef A 387

WOLNE POSADY

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogiej nam zmarłej

ś. † p.

z Zajączkowskich

Marii Neymanowej

a w szczególności Wiel. Duchowieństwu, p. Sozańskiemu za piękny śpiew, oraz lokatorom, krewnym i znajomym, którzy okazali nam tyle życzliwości tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Mąż, córki, synowie, synowa, zięciowie, wnuczki, wnuki i rodzina.

A 584

KUPNO

SPRZEDAŻ

RÓŻNE

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowe [illegible] D. c. 016220
Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5874 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.